

Sygn. akt : **X K 1200/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2018 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Adrianna Kłosowska

Protokolant: Mateusz Patelczyk

po rozpoznaniu w dniach 5 września 2017r., 23 listopada 2017r. i 1 lutego 2018r. na rozprawie

sprawy z oskarżenia prywatnego L. B. (1)

przeciwko **P. B.**, s. M. i B. z domu J., ur. (...) w K., PESEL (...)

oskarżonemu o to, że :

w dniu 26 maja 2014 roku w G. pismem skierowanym do Prezydenta Miasta G., Dyrektora Wydziału (...) Urzędu Miasta G., Dyrektora Wydziału Skarbu Urzędu Miasta G., Dyrektora Biura Prezydenta Miasta G. ds. (...), Prezesa (...) Związku (...), Komendanta Straży Miejskiej w G. pomówił oskarżycielkę prywatną L. B. (1) o to, iż jest ona „osoba niegodną funkcji we władzach stowarzyszenia, a także i członka społeczności żeglarskiej. (...) Swoim nieodpowiedzialnym postępowaniem, oszukiwaniem, zastraszaniem, nieliczeniem się z nikim oraz ułudzeniem Członkom Klubu dążyła do jednoosobowego kierowania Klubem. (...) Swoim celowym, nieodpowiedzialnym działaniem podjęła kilkakrotne próby wyprowadzenia z kasy Klubu pieniędzy, w tym jedną udaną. (...) nie miała cywilnej odwagi do tego się przyznać i brnąć dalej w kłamstwo oraz odwracanie od siebie uwagi wmieszała w problem pracowników (...) Urzędu Miasta(...)”, to jest o takie właściwości, które mogłyby narazić oskarżycielkę prywatną na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu dziennikarza,

tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.

orzeka:

I. ustalając, iż oskarżony **P. B.** dopuścił się popełnienia czynu opisanego w akcie oskarżenia, to jest występku z art. 212 § 1 kk i uznając, iż wina oskarżonego jak i społeczna szkodliwość tego czynu nie są znaczne, a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, na podstawie art. 66 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie karne na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok;

II. na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego do pisemnego przeproszenia oskarżycielki prywatnej L. B. (1);

III. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej kwotę 936 zł (dziewięćset trzydzieści sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

IV. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 628 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 3 ust. 1 oraz art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego L. B. (1) kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu poniesionych

przez oskarżyciela prywatnego kosztów procesu oraz na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł (sto złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt X K 1200/14

UZASADNIENIE

W oparciu o zgromadzony i ujawniony na rozprawie głównej materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

L. B. (1) około 2005 roku zainteresowała się działalnością Klubu (...) w G., którego członkiem był jej konkubent C. B. (1). W tym okresie pojawił się problem braku istnienia po stronie władz Miasta G. woli przedłużenia Klubowi umowy dzierżawy nabrzeża. L. B. (1), która z uwagi na wykonywany zawód dziennikarza przez szereg lat współpracowała z władzami samorządowymi, pomogła wówczas ówczesnym władzom Klubu uzyskać korzystną dla niego decyzję w tym przedmiocie. W związku z powyższym została włączona do grona członków Klubu.

W 2009 roku L. B. (1) została natomiast wybrana na Komandora Klubu. Początkowo jej współpraca z członkami Klubu układała się dobrze. Jako Komandor L. B. (1) podjęła udane starania celem zawarcia z władzami miasta umowy użytkowania nabrzeża na okres dłuższy niż rok. Jednocześnie pozyskała dla Klubu dotacje i organizowała szereg imprez.

Niejednokrotnie inicjatywy L. B. (1) wymagały natychmiastowej reakcji innych organów Klubu. Miało to miejsce min. w wypadku modernizacji nabrzeża, przy którym klubowicze cumowali swoje łodzie, która to modernizacja stanowiła jedno z warunków oddania nabrzeża w użytkowanie na okres 5 lat. Członkowie Klubu – w wielu przypadkach osoby starsze – podchodzili jednak z rezerwą do planów rozwoju przedstawianych im przez L. B. (1) oceniając niektóre z jej pomysłów jako zbędne. Powyższe irytowało panią Komandor, której zdarzało się nie przebiegając w słowach oskarżać klubowiczów o brak woli działania i współpracy i wprost grozić im, że doprowadzi do ich wydalenia z Klubu i zastąpienia bardziej aktywnymi ludźmi. Na tym tle dochodziło do coraz częstszych sporów między uczestnikami kolejnych Walnych Zebrań Klubu i (...). W tym względzie istotnym było nadto, że dążenie przez L. B. (1) do sprawnego załatwiania spraw Klubu nie zawsze szło w parze z bieżącym informowaniem jego członków o podejmowanych przez nią czynnościach, o co wielu z nich miało żal do pani Komandor, odbierając takie jej zachowanie jako działanie „za plecami” członków Klubu z nadużyciem swojego umocowania.

Członkowie Klubu mieli również pretensje do L. B. (1), że angażowała się osobiście w sprawę powództwa cywilnego wytoczonego przeciwko Klubowi (...) w G., toczącą się przed jednym z (...) sądów, jeżdżąc do Ł. na każdy wyznaczony w toku tego postępowania termin rozprawy, a następnie wystawiając w związku z tym Klubowi rachunek. Niezasadność jej działania w tym względzie i tym samym roszczenia o zwrot kosztów podróży, argumentowali zaangażowaniem do reprezentowania Klubu w tej sprawie profesjonalnego pełnomocnika w osobie adw. B. P..

Pomimo rosnącej niechęci do pani Komandor została ponownie wybrana do pełnienia tej funkcji na początku 2014 roku. Członkowie Klubu bali się bowiem, że bez jej pomocy nie będą w stanie zakończyć rozpoczętych z jej inicjatywy przedsięwzięć. W kolejnych miesiącach ich niezadowolenie z poczynań L. B. (1), w szczególności co do sposobu w jaki traktowała klubowiczów i zwracała się do nich, przykładowo używając określenia „geriatrycy”, stale narastało. Powyższe doprowadziło do odwołania jej ze stanowiska na zgromadzeniu klubowiczów zwołanym na dzień 24 maja 2014 roku. W kolejnych dniach nowo wybrany Zarząd Klubu z P. B. na czele sporządził i rozesłał do Prezydenta Miasta G., Dyrektora Wydziału (...) Urzędu Miasta G., Dyrektora Wydziału Skarbu Urzędu Miasta G., Dyrektora Biura Prezydenta Miasta G. ds. (...), Prezesa (...) Związku (...), Komendanta Straży Miejskiej w G. pismo datowane na dzień 26 maja 2014 roku, w którym P. B. jako nowy komandor informował o odwołaniu L. B. (1) z pełnionej funkcji. Dokument ten zawierał przy tym jednoznacznie negatywną i subiektywną ocenę sposobu, w jaki L. B. (1) miała wywiązywać się ze swojej funkcji. W piśmie podniesiono min., że L. B. (2) to „osoba niegodna funkcji we władzach stowarzyszenia, a także i członka społeczności żeglarskiej. (...) Swoim nieodpowiedzialnym postępowaniem, oszukiwaniem, zastraszaniem, nieliczeniem się z nikim oraz ubliżaniem Członkom Klubu dążyła do jednoosobowego

kierowania Klubem. (...) Swoim celowym, nieodpowiedzialnym działaniem podjęła kilkakrotne próby wyprowadzenia z kasy Klubu pieniędzy, w tym jedną udaną. (...) nie miała cywilnej odwagi do tego się przyznać i brnąć dalej w kłamstwo oraz odwracanie od siebie uwagi wmieszała w problem pracowników (...) Urzędu Miasta (...).”.

Autor pisma podnosząc powyższe działał celem zdyskredytowania L. B. (1) w oczach jego adresatów, na wypadek, gdyby ta po odwołaniu, starała się oczernić w urzędzie Miasta G. nowe władze Klubu, czego obawiali się jego członkowie.

Adresaci dokumentu znali przy tym L. B. (1) od lat z uwagi na wykonywany przez nią zawód, podniesione w nim przez P. B. zarzuty i stylistyka pisma prezentująca podejrzenia nowego Komandora, jako fakty, naraziły ją na utratę ich zaufania.

dowody: częściowo zeznania świadków: B. P. k. 157-159; J. B. k. 231-234; E. K. k. 235-237; C. B. (2) k. 238-243; A. Z. k. 280-284; M. L. k. 284-291; P. O. k. 360-364; Z. K. k. 391-395v.; W. R. (1) k. 398v.-401v.; J. Z. k. 445-446; M. S. (1) k. 446v.448v.; zeznania oskarżycielki prywatnej k. 206-214; częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 152-157; kopia pisma z dnia 26 maja 2014 roku k. 7-8; sprawozdanie z kontroli k. 77-79; sprawozdanie wraz z załącznikami k. 80-103; statut Klubu k. 104-115; protokół z posiedzenia k. 116-118, 119-121; decyzja z dnia 17 lipca 2014 roku k. 125-127; protokół z obrad walnego zebrania k. 128-135; postanowienie z dnia 07 grudnia 2013 roku k. 136; decyzja k. 137-138; oświadczenie k. 139-140.

Słuchany w charakterze oskarżonego P. B. oświadczył, iż rozumie treść stawianego mu zarzutu i nie przyznaje się do popełniania zarzucanego mu czynu. Opisał przy tym jak na przestrzeni lat układała się współpraca między członkami Klubu (...) a oskarżycielką prywatną i z jakich względów zdecydował się na wystosowanie 26 maja 2014 roku listu wskazanego stawianym mu zarzutem. Utrzymywał przy tym, że wszystkie opisane w rzeczonym dokumencie okoliczności były prawdziwe.

Z uwagi na wymóg związku uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonego odstępując do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego P. B. k. 152-157.

P. B. ma wykształcenie wyższe. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Jest emerytem. Osiąga stały miesięczny dochód w wysokości około 4.000 zł miesięcznie. Według oświadczenia ogólny stan jego zdrowia jest dobry; nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Nie był uprzednio karany.

Dowody: dane o karalności k. 404, dane z rozprawy k. 151.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych w toku postępowania dowodów należało przyjąć, iż sprawstwo P. B. odnośnie zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości. Do powyższego przekonania doszedł Sąd w oparciu o całokształt ujawnionego w toku postępowania materiału dowodowego, w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. W ocenie Sądu nie zaistniały przy tym okoliczności wyłączające bezprawność zachowania oskarżonego. Jednocześnie Sąd wykluczył przy tym uznanie winy oskarżonego i społecznej szkodliwości tego czynu za znaczne.

Do dokonania ustaleń w sprawie przyczyniły się w pierwszej kolejności zeznania oskarżycielki prywatnej, która wskazała w jakich okolicznościach stała się członkiem klubu i z jakich względów powołano ją do pełnienia funkcji Komandora. Jej zeznania w tym zakresie w pełni korelowały przy tym z depozycjami słuchanych w sprawie świadków. Sąd nie miał również wątpliwości co do wskazań oskarżycielki w przedmiocie konsekwencji, jakie wystosowanie przedmiotowego pisma mogło mieć dla przebiegu jej kariery zawodowej, twierdzenia te były bowiem zgodne z zasadami doświadczenia dowodowego, a nadto korespondowały z treścią zeznań J. B.. Sąd zauważył dalej, iż z zeznań oskarżycielki wynikało, że zawsze wywiązywała się z powierzonych jej zadań z należytą starannością, sugerując przy

tym, że to postawa członków Klubu, w tym samego oskarżonego, niejednokrotnie uniemożliwiała jej działanie. Z powyższym trudno jednak zgodzić się bez zastrzeżeń, choć bowiem okoliczność ogromnego zaangażowania L. B. (1) w działalność Klubu, (wobec jednoznacznych w tym względzie zeznań świadków) jest bezsporna, zarzut oświadczenia nieprawdy w dokumencie z dnia 19 listopada 2013 roku był prawdziwy. Z treści oświadczenia wynika bowiem jednoznacznie, iż oskarżycielka powoływała się w nim na „akt notarialny o użytkowaniu wieczystym”, nie zaś „o odpłatnym użytkowaniu”. Jak zaznaczał przy tym J. Z. oskarżycielka nie przywiązywała też wagi do rzetelnego prowadzenia dokumentacji Klubu, zeznania wskazanego świadka w tym względzie nie były zaś kwestionowane w toku postępowania. Z zeznań oskarżycielki wynikało przy tym, iż niejednokrotnie sytuacje związane z „załatwianiem” przez nią spraw Klubu miały dynamiczny przebieg. W ocenie Sądu mogło to negatywnie wpływać na możliwość bieżącego informowania klubowiczów o podejmowanych przez panią Komandor czynnościach i w konsekwencji, choć nie było to intencją L. B. (1) – czynić zasadnym zarzuty klubowiczów o podejmowanych przez nią działaniach bez konsultacji z nimi. Analizując treść zeznań J. B. Sąd stwierdził, iż nie budzą one zastrzeżeń w zakresie, w jakim świadek wskazywała czym w ramach pełnionej w Klubie funkcji zajmowała się oskarżycielka prywatna – jakie akcje społeczne organizowała oraz jakie planowała inwestycje. Informacje przedstawione przez świadka w tym zakresie, jako korespondujące z pozostałym uznanym za wiarygodny materiał dowodowy, były bezsporne. Za wiarygodne uznano również zeznania świadka odnośnie tego, iż pismo Komandora P. B. z dnia 26 maja 2014 roku dostało się do szerokiego kręgu odbiorców – korespondowały one z faktem zaadresowania go do wielu podmiotów. Kompletnie odmiennie oceniono zaś twierdzenia J. B., w których ta podnosiła, iż odwołanie oskarżycielki posiłkowej z pełnienia funkcji odbyło się z naruszeniem postanowień statutu, zaś pretensje członków Klubu wobec niej były bezzasadne. Sąd zważył bowiem, iż w tym względzie świadek czerpała wiedzę wyłącznie z relacji L. B. (1) – swojej koleżanki, nie sposób zatem uznać aby pozostawała obiektywna w swoich wypowiedziach.

Przechodząc do omówienia zeznań E. K. - członka Klubu i (...) – członka Klubu i zarazem konkubenta oskarżycielki prywatnej, Sąd na wstępie zauważył, iż nie sposób zakwestionować ich w zakresie w jakim ci podnosili, iż L. B. (1) była bardzo zaangażowana w działalność Klubu, co początkowo spotykało się z uznaniem jego członków – okoliczność tą potwierdzili inni słuchani w sprawie świadkowie. W dalszej kolejności Sąd stwierdził, że z zeznań obu mężczyzn wynika jednoznacznie, iż między L. B. (1) a członkami Klubu z biegiem lat zaczęło dochodzić do konfliktów, które skutkowały odwołaniem jej z pełnionej funkcji w atmosferze wzajemnych oskarżeń, w czasie awantury do jakiej doszło w dniu 24 maja 2014 roku. Również i te okoliczności korelowały z pozostałym uznanym za wiarygodny materiał dowodowy, w związku z czym stały się podstawą dokonanych ustaleń. Jednocześnie nie sposób było dać wiary słowom świadków w zakresie wskazań co do genezy tego konfliktu – obaj podnosili, że wynikał on z niechęci klubowiczów do zmian, ich niewdzięczności i zawistności w stosunku do oskarżycielki prywatnej. E. K. stwierdził przy tym, iż „w jego ocenie” zarzuty kierowane pod adresem oskarżycielki prywatnej w piśmie z dnia 26 maja 2014 roku nie były zasadne, nie podając z jakich względów tak uważa, przyznając zaś jednocześnie, że właściwie treść tego dokumentu nie była mu znana. Konkubent oskarżycielki prywatnej, broniąc jej zachowania i roszczeń względem Klubu skupiał się natomiast na nieprawidłowych, w swojej ocenie, zachowaniach innych jego członków, co bardziej przypominało usprawiedliwianie działań L. B. (1), aniżeli ich rzeczowe wyjaśnienie, nadto zaś nie było przedmiotem niniejszego postępowania, co do zasady pozostawało zatem poza zainteresowaniem Sądu.

Świadek B. P. – adwokat reprezentujący Klub w postępowaniu o naruszenie praw autorskich toczącym się w Ł. – zeznawał natomiast na okoliczność zasadności bezpośredniego zaangażowania się przez oskarżycielkę prywatną w tą sprawę, w szczególności poprzez jej osobiste stawiennictwo na kolejnych terminach rozprawy. Sugerował w tym względzie, że zainteresowanie i aktywność ówczesnej pani Komandor była godna podziwu, Sąd zauważył jednak, iż świadek nie podał w tym zakresie żadnych konkretnych argumentów przemawiających za koniecznością każdorazowego jeżdżenia przez nią do Ł.. Stwierdził jedynie, iż „lepiej się czuł, kiedy strony były na sali rozpraw” i wskazywał na znaczenie, jakie ma zachowanie dobrego kontaktu z mocodawcą. Trudno jednak, mając na względzie aktualnie dostępne możliwości porozumiewania się na odległość, uznać za niezbędne dla zachowania rzeczowego kontaktu osobiste wizyty L. B. (1) w Ł.. W konsekwencji zeznania świadka były przydatne wyłącznie do dokonania ustaleń w przedmiocie samego faktu uczestniczenia oskarżycielki w rozprawach, nie potwierdziły zaś jej zapewnień co do konieczności osobistego brania w nich udziału, pomimo ustanowienia przez Klub profesjonalnego pełnomocnika.

Oceniając wiarygodność zeznań A. Z. – uczestniczącej w zebraniach klubowiczów oraz M. L., P. O., Z. K., W. R. (2), J. Z. i M. S. (2) – członków Klubu, Sąd stwierdził, że nie mijali się oni z prawdą wskazując, w jakich okolicznościach doszło do wybrania L. B. (1) na Komandora Klubu. Nie zaprzeczali przy tym, iż oskarżycielce prywatnej udało się wiele dla Klubu (...). Jednocześnie świadkowie odnieśli się do przyczyn powstania konfliktu między L. B. (1) i klubowiczami, którego finałem było wysłanie wskazanego zarzutem pisma. M. S. (2) wskazywał w tym względzie, że L. B. (1) „lubiała rządzić ludźmi”, zaś J. Z. wielokrotnie określał ją jako apodyktyczną. Wskazania te korespondowały przy tym z zeznaniami pozostałych wskazanych świadków, którzy z kolei podnosili, iż oskarżycielka prywatna traktowała ich z góry – była roszczeniowa i zwracała się do nich w sposób, który im nie odpowiadał. Świadkowie odnosili się też do żądań L. B. (1) w przedmiocie zwrócenia jej kosztów podróży na kolejne terminy rozprawy prowadzonej przez sąd w Łodzi podkreślając, że uznane przez klubowiczów za niezasadne, obok postawy oskarżycielki prywatnej stanowiły jedną z przyczyn konfliktu. Sąd w kontekście ostatniej z przedstawionych okoliczności uznał jednak, iż świadkowie mogli określać ją mianem nadużycia, czy wyłudzenia wyłącznie w znaczeniu potocznym. Tak z zeznań świadków, jak i wskazań samej oskarżycielki prywatnej oraz dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika, iż L. B. (1) jest przekonana co do zasadności swojego roszczenia w tym zakresie, żądana przez nią kwota jest zatem sporna. Powyższe zdaniem Sądu wyklucza działanie przez L. B. (1) w warunkach opisanych w art. 286 k.k., co wprost zarzucali jej wskazani świadkowie i oskarżony. W dalszej kolejności w nawiązaniu do powyższego oraz wskazań dokumentu z dnia 26 maja 2014 roku, Sąd stwierdził, iż żaden ze świadków nie był przy tym w stanie podać konkretnych przykładów rzekomych innych prób wyłudzenia podejmowanych przez L. B. (1) na szkodę Klubu. A. Z. jednoznacznie wskazała w tym zakresie, że okoliczności takie nie są jej znane; M. L. sugerował natomiast, iż wyłudzenie miałoby nastąpić poprzez przedstawienie zawyżonej faktury przez pozostającego w zмовie z oskarżycielką geodetę, analiza jego wskazań przemawiała jednak za uznaniem, że podnosząc powyższe dał on jedynie wyraz swoim przypuszczeniom powodowanym niechęcią do L. B. (1), nie przedstawił bowiem w tym przedmiocie żadnych konkretnych danych.

Ponadto Sąd zauważył, iż Z. K. w swoich zeznaniach wskazała na cel, z jakim wysłane zostało pismo z dnia 26 maja 2014 roku podając, że rozesłano je aby oznajmić, że L. B. (1) nie jest już Komandorem i jednocześnie uchronić się od jej ewentualnych działań przeciwko Klubowi, które mogłyby podejmować wykorzystując swoje znajomości w urzędach. Powyższe przyczyniło się do ustaleń w przedmiocie sprawstwa oskarżonego, wykluczało bowiem z jednej strony aby rzeczony dokument miał wyłącznie charakter informacyjny. Jednocześnie Sąd uznał, że świadek, jako osoba nie będąca skonfliktowana z oskarżonym, wręcz deklarująca poparcie dla działań P. B., nie miał interesu w tym aby wbrew prawdzie podawać niekorzystne dla niego okoliczności, jego depozycje w omawianym zakresie zostały zatem uznane za szczerze.

Reasumując na podstawie omawianych zeznań Sąd ustalił, z jakich względów członkowie Klubu utracili zaufanie do L. B. (1) i czym powodowane było wystosowanie przedmiotowego dokumentu, jednocześnie uznając, iż były one niewystarczające dla potwierdzenia „prawdziwości” podniesionych w tym piśmie zarzutów pod adresem oskarżycieli prywatnej, a wskazywały wyłącznie na subiektywnie umotywowaną niechęć do niej.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania autentyczności dokumentów w szczególności w postaci: danych o karalności, sprawozdań, protokołów oraz kopii pisma z dnia 26 maja 2014 roku. Brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego, w części w jakiej zostały one uznane za wiarygodne, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

Przechodząc do analizy wyjaśnień P. B. Sąd za budzące wątpliwości uznał jego nieprzyznanie się do winy. Oskarżony twierdził bowiem, iż wystosowane przez niego pismo miało wyłącznie charakter informacyjny w zakresie odwołania L. B. (1) ze stanowiska, zaś przedstawiona w nim ocena jej osoby nigdy nie stanowiła tajemnicy, nie sposób było zatem uznać jej za zniesławiającą. Podkreślał przy tym, iż nie umieścił treści pisma w Internecie, ani nie upublicznił w inny sposób, nie wypełnił zatem znamion czynu z art. 212 § 1 k.k. wskazywał dodatkowo na prawdziwość kierowanych pod adresem oskarżycielki zarzutów. Sąd analizując wskazane wypowiedzi na wstępie zauważył, iż dla

zaistnienia zarzucanego oskarżonemu występku nie jest konieczne dokonanie zniesławienia za pomocą środków masowego przekazu. W kwestii prawdziwości podnoszonych w rzeczonym piśmie zarzutów Sąd stwierdził natomiast, iż subiektywne przeświadczenie P. B., jakoby L. B. (1) działała na szkodę Klubu i z pokrzywdzeniem jego członków, nie było wystarczające dla stwierdzenia aby wystąpiła przesłanka wyłączająca przestępność czynu z art. 212 § 1 k.k. Obiektywna ocena informacji zawartych w przedmiotowym dokumencie doprowadziła bowiem do wniosku, iż choć zarzuty stawiane oskarżycielce były kategoryczne, w rzeczywistości opierały się wyłącznie na podejrzeniach klubowiczów i ich opiniach na temat L. B. (1). W dalszej kolejności Sąd wykluczył, aby pismem tym nowy Komandor zamierzał jedynie poinformować adresatów o odwołaniu L. B. (1) z pełnionej funkcji. Po pierwsze list ewidentnie zawierał szereg słów o charakterze ocennym, nie zaś „suche” fakty. Po wtóre – odmiennie w tym względzie zeznał Z. K., który jednoznacznie podniósł, iż pismo miało na celu podważyć zaufanie adresatów listu do L. B. (1), zdyskredytować ją w ich oczach, na wypadek, gdyby chciała po jej odwołaniu robić Klubowi problemy. W konsekwencji Sąd uznał, że argumenty podnoszone przez P. B. stanowiły wyłącznie element ustalonej przez niego linii obrony i nie znajdowały odzwierciedlenia w rzeczywistości. Wyjaśnienia oskarżonego posłużyły więc wyłącznie do dokonania ustaleń odnośnie faktu pełnienia przez oskarżycielkę funkcji Komandora, jej odwołania oraz zaistnienia konfliktu między nią i częścią klubowiczów.

Wobec zaprezentowanej powyżej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, iż w takim jego kształcie przypisanie P. B. sprawstwa występku z art. 212 § 1 k.k. jest uzasadnione. Przepis ten penalizuje bowiem zachowanie polegające na pomawianiu innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

W tym względzie w pierwszej kolejności należy za Sądem Najwyższym (postanowienie SN z dnia 14 października 2010 r., II KK 105/10, Prok. i Pr.-wkl. 2011, nr 3, poz. 11) wskazać, iż „stylizacja art. 212 § 1 k.k. prowadzi do wniosku, że o zaistnieniu podstaw do odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu można mówić tylko wtedy, gdy sprawca zakomunikował przynajmniej jednej osobie, bądź w obecności przynajmniej jednej osoby, wiadomości o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, mogących poniżyć ją w opinii publicznej bądź też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Pomówienie jest przestępstwem formalnym z narażenia, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez pokrzywdzonego. Nie oznacza to jednak, aby nie było istotne to, czy zniesławiające zarzuty mogły taki skutek spowodować, a więc - obiektywnie rzecz biorąc - stwarzały zagrożenie dla dobrego imienia pomówionego podmiotu. Pomówienie tylko wtedy podlega odpowiedzialności karnej, kiedy wiąże się z nim możliwość wystąpienia szkody moralnej po stronie osoby pokrzywdzonej w postaci możliwości poniżenia lub narażenia na utratę zaufania”. Ocena zniesławiającego charakteru informacji zależy przy tym od kryteriów obiektywnych, a nie od subiektywnego odczucia osoby, której one dotyczą. Decydujące znaczenie ma więc stwierdzenie, czy w odczuciu społecznym zarzut ma charakter zniesławienia (R. Góral, Kodeks..., s. 334).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd stwierdził, że niewątpliwie w dniu 26 maja 2014 roku w G. P. B. wystosował do Prezydenta Miasta G., Dyrektora Wydziału (...) Miasta G., Dyrektora Wydziału Skarbu Miasta G., Dyrektora Biura Prezydenta Miasta G. ds. (...), Prezesa (...) Związku (...), Komendanta Straży Miejskiej w G. pismo w którym wskazał, że L. B. (1) – świeżo odwołaną Komandor Klubu (...) – to „osoba niegodną funkcji we władzach stowarzyszenia, a także i członka społeczności żeglarskiej. (...) Swoim nieodpowiedzialnym postępowaniem, oszukiwaniem, zastraszaniem, nieliczeniem się z nikim oraz ubliżaniem Członkom Klubu dążyła do jednoosobowego kierowania Klubem. (...) Swoim celowym, nieodpowiedzialnym działaniem podjęła kilkakrotne próby wyprowadzenia z kasy Klubu pieniędzy, w tym jedną udaną. (...) nie miała cywilnej odwagi do tego się przyznać i brnąc dalej w kłamstwo oraz odwracanie od siebie uwagi wmieszała w problem pracowników (...) Urzędu Miasta(...)” Informacja tego rodzaju bez wątpienia może być zaś uznana za obiektywnie zniesławiającą w ogólnym społecznym przeświadczeniu i jednocześnie za stwarzającą realne niebezpieczeństwo pogorszenia w odbiorze

społecznym opinii o L. B. (1), w szczególności, że ta wykonując od lat zawód dziennikarza, była osobą znaną i udzielającą się w środowisku samorządowym.

Podkreślenia wymaga przy tym, iż w przedmiotowej sprawie przestępność zarzutów, które od strony formalnej wypełniały znamiona zniesławienia, jako dokonanego niepublicznie, mogłaby zostać wyłączona w razie ustalenia, że rzucone zarzuty były prawdziwe (art. 213 § 1 k.k.).

Na wstępie należy zauważyć, iż „działanie niepubliczne” oznacza podniesienie zarzutu wobec określonego kręgu podmiotów. Krąg ten musi być możliwy do ustalenia liczebnie i rodzajowo. W wypadku gdy doszło do przekazania zarzutu zniesławiającego do wiadomości ściśle określonej osobie, bez zamiaru upublicznienia go, a następnie zarzut ten przedostał się do wiadomości publicznej, należy przyjąć, że mamy do czynienia z niepublicznym zniesławieniem. Sprawca nie może ponosić negatywnych konsekwencji dalszych, niezależnych już od niego, następstw przekazania zarzutu. Wobec powyższego P. B. niewątpliwie działał niepublicznie, szczegółowo określił bowiem krąg osób do których przesłał zawierające pomówienia L. B. (1) pismo. Okoliczność, iż informacje w nim zawarte mogły wyjść poza to grono nie były już od niego zależne.

„Prawdziwość zarzutu”, o której mowa we wskazanym kontratyple, ma natomiast miejsce wówczas, gdy zarzut ten jest zgodny z obiektywną rzeczywistością. Nie jest wystarczająca tzw. dobra wiara sprawcy, czyli jego przekonanie, że zarzut jest prawdziwy. W orzecznictwie przyjmuje się, że okoliczności wiążące się z pomawiającym zarzutem, ale niemające wpływu na zasadniczą jego treść nie mają istotnego znaczenia przy ocenie, czy zarzut jest prawdziwy (uchwała SN z dnia 17 grudnia 1965 r., VI KO 14/59, OSPiKA 1966, z. 3, poz. 69). Kryterium prawdziwości zniesławiającego zarzutu spełnione jest wówczas, gdy jego treść w części, która może poniżyć w opinii publicznej inny podmiot bądź narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, odpowiada rzeczywistości (J. Raglewski (w:) Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. 2, Komentarz do art. 117-277 k.k., red. A. Zoll, LEX/el. 2006, komentarz do art. 213). W zakresie pozostałych okoliczności nie ma natomiast znaczenia ustalenie, czy zarzut zgodny jest ze stanem faktycznym (A. Zoll (w:) Kodeks karny..., red. A. Zoll, 1999, s. 655).

W kwestii prawdziwości zarzutów sformułowanych przez oskarżonego Sąd zauważył natomiast, iż w rzeszonym piśmie szereg danych, które w rzeczywistości pozostawały sporne, jak min. okoliczność „wyprowadzania pieniędzy” z kasy Klubu, przedstawiona została w formie faktów. Tymczasem jak zaznaczano już wyżej, trudno w tym względzie uznać za „oszustwo” domaganie się przez oskarżycielkę zwrotu kosztów dojazdu na rozprawę w Ł., skoro fakt, że się na nich stawiała był powszechnie znany, zaś dodatkowo w przeświadczeniu L. B. (1) kwota ta była jej należna. Okoliczności te wyłączają możliwość uznania w/w za sprawczynię przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., tym bardziej, iż nie została skazana za taki czyn. Istotnym było dalej, iż zarówno P. B., jak i inni słuchani w sprawie świadkowie nie byli w stanie wskazać na czym miałyby polegać zachowanie L. B. (1) opisane przez niego jako „inne nieudane próby wyprowadzenia pieniędzy”. Nie sposób zatem wskazanego zarzutu uznać za prawdziwy w rozumieniu art. 213 § 1 k.k.

Podobnie Sąd ocenił zarzut „zastraszania”, który jednoznacznie wskazuje na wyczerpywanie przez L. B. (1) znamion przestępstwa z art. 190 k.k. Okoliczności takiej nie potwierdził bowiem żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów. Wprawdzie L. B. (1) miała zapowiadać członkom Klubu, że „wymieni ich” na osoby młodsze i bardziej zaangażowane, jednak nie sposób powyższego uznać za groźbę w rozumieniu karnoprawnym. Z zeznań członków Klubu (...) wynikało raczej, iż wskazania odnoszące się do przestępczej działalności oskarżycielki prywatnej były oparte jedynie na ich przeświadczeniu powodowanym utratą zaufania do niej i rosnącą niechęcią. Pozostałe sformułowane przez oskarżonego stwierdzenia dotyczące osoby oskarżycielki prywatnej mają charakter oceny, są nacechowane negatywnie i z całą pewnością nie można ich uznać za zgodne z prawdą fakty. W konsekwencji nie sposób było uznać informacji zawartych w przedmiotowym piśmie za obiektywnie prawdziwe i tym samym uznać, aby w sprawie zaistniał kontratyp przewidziany w art. 213 § 1 k.k.

W pełni zasadnym było więc przypisanie P. B. popełnienia występku z art. 212 § 1 k.k., co Sąd uczynił w pkt. I wyroku.

Przed przejściem do omówienia konsekwencji prawnych czynu przypisanego oskarżonemu, wyjaśnić należy, dlaczego Sąd w niniejszej sprawie zastosował przy orzekaniu wyroku przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym po dniu 01 lipca 2015 r. W związku z tym, że przepisy kodeksu karnego obowiązujące w czasie popełnienia przez oskarżonego tego występku zostały w istotny sposób zmienione ustawą z dnia 20 lutego 2015r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U.2015.396), należało rozstrzygnąć kwestię tzw. konkurencji ustaw, czyli rozstrzygnąć, która z ustaw byłaby dla oskarżonego względniejsza. Stosownie do zgodnego stanowiska doktryny i orzecznictwa, które Sąd orzekający w sprawie w pełni podziela, ocena, która z konkurujących ustaw jest względniejsza dla oskarżonego, zawsze wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy (vide: uchwała SN z dnia 24 listopada 1999 r., I KZP 38/99, OSNKW 2000, nr 1-2, poz. 5). Aprobując przytoczony pogląd, Sąd orzekający w sprawie dostrzegł, iż generalnie sytuacja oskarżonego w obu stanach prawnych jest tożsama - zagrożenie karne przewidziane w przepisach stanowiących podstawę jego skazania jest bowiem identyczne. Mając zatem na uwadze, iż zasadą jest stosowanie ustawy obowiązującej w momencie orzekania, nie znajdując podstaw dla stosowania ustawy karnej obowiązującej przed wskazaną nowelizacją, Sąd orzekł w oparciu o przepisy kodeksu karnego w brzmieniu z dnia wyrokowania.

Mając na uwadze okoliczności dotyczące popełnienia czynu zarzucanego P. B., jak również jego właściwości, warunki osobiste i dotychczasowy sposób życia, Sąd rozważył, czy w niniejszej sprawie uzasadnione jest zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Na wstępie należy stwierdzić, iż warunki formalne warunkowego umorzenia postępowania zostały spełnione. Przepięstwo zarzucone oskarżonemu jest zagrożone karą pozbawienia wolności nie przekraczającą 5 lat. Ponadto, oskarżony nie był dotychczas karany za przestępstwo umyślne.

Zgodnie z treścią przepisu art. 66 § 1 k.k., Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

W ocenie Sądu, zarówno stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się P. B. jak i stopień jego zawinienia, nie są znaczne, a jak zostało to wyżej wskazane – okoliczności jego popełnienia, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym treści wskazanego zarzutem pisma, nie budzą wątpliwości. Ustalając stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, Sąd, w kontekście dyrektywy sformułowanej w treści art. 115 § 2 k.k., uwzględnił między innymi sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaj naruszonych reguł ostrożności. P. B. ewidentnie działał w przeświadczeniu ochrony interesu zarządzanego przez siebie Klubu. Jednocześnie subiektywnie oceniał wystosowane przeciwko oskarżycielce posiłkowej zarzuty jako zasadne, niefortunnie używając wobec niej, w oficjalnym dokumencie, określeń zarezerwowanych dla sprawców przestępstw (jak „oszustwo”, czy „zastraszanie”), w ich potocznym znaczeniu.

Sąd analizując okoliczności niniejszej sprawy miał również na względzie dotychczasowy sposób życia oskarżonego oraz postawę przyjętą w toku postępowania. P. B. nigdy wcześniej nie wchodził w konflikt z prawem, zaś w czasie rozprawy złożył wyczerpujące wyjaśnienia przyczyniające się do dokonania ustaleń stanu faktycznego. Powyższe, zdaniem Sądu wyklucza uznanie oskarżonego za osobę okazującą brak poszanowania dla obowiązujących norm prawnych i uzasadnia przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania, będzie przestrzegała porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa.

Uznając zatem w świetle powyższego, że wina oskarżonego jak i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, Sąd na podstawie art. 66 § 1 i § 2 k.k., warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko P. B.. Na podstawie art. 67 § 1 k.k. Sąd określił przy tym długość okresu próby na jeden rok, uznając, iż taki właśnie czas będzie niezbędny do zweryfikowania prognozy co do sposobu postępowania oskarżonego, stanowiącej istotną przesłankę wydania przedmiotowego rozstrzygnięcia.

W związku z faktem warunkowego umorzenia postępowania, Sąd skorzystał z możliwości, jaką daje art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 k.k. i zobowiązał oskarżonego do pisemnego przeproszenia oskarżycielki prywatnej. W ocenie Sądu powyższe stanowiąc będzie dodatkową gwarancją realizacji celów kary w sferze prewencji szczególnej.

W pkt III wyroku Sąd przyznał natomiast kwotę 936 zł od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej L. B. (1) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika. Orzekając w tym względzie Sąd miał na uwadze unormowania zawarte w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002.163.1348) znajdującego zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800). Mając zatem na uwadze, iż postępowania miało charakter postępowania szczególnego, zaś pełnomocnika oskarżycielki prywatnej był obecny na 8 terminach rozprawy, na podstawie § 14 ust. 2 pkt. 1 oraz § 16 wskazanego Rozporządzenia zasadnym było zasądzenie tej właśnie kwoty.

Ponadto, na mocy art. 626 § 1 k.p.k. i art. 628 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 3 ust. 1 oraz art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.), Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej kwotę 300 zł tytułem zwrotu poniesionej przez nią kosztów, natomiast na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem opłaty.